

Joanna Dąbrowska

Uniwersytet w Białymstoku

Pierwszy polski periodyk dla dzieci i młodzieży

Zapewne niewiele osób sięgając po dziecięce czy młodzieżowe czasopismo, zastanawia się, jak wyglądał i co zawierał jego pierwodruk, a już na pewno nieliczni czytelnicy stawiają pytania o początki polskiego czasopiśmiennictwa. Nawet historycy oświaty czy literatury często nie orientują się, jak prezentowały się publicystyczne pierwociny... Poszukajmy więc dziś odpowiedzi na pytania: Jaki nosił tytuł i jakie treści zawierał pierwszy polski periodyk? Kiedy ukazał się i czyją to było zasługą?

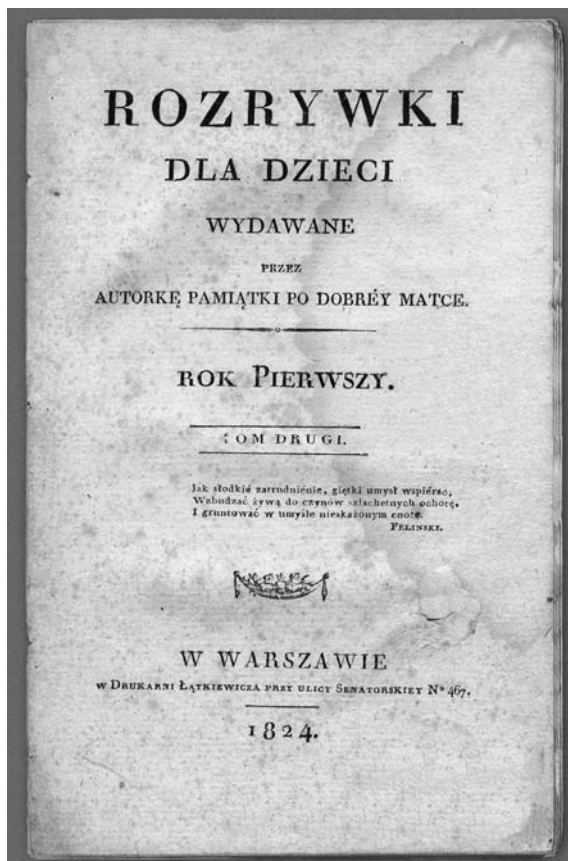
Klementyna z Tańskich Hoffmanowa (1798–1845) – to pedagog i pisarka, która postanowiła wypełnić brak literatury dziecięcej w języku polskim, wydając m.in. miesięcznik „Rozrywki dla Dzieci”¹. Czasopismo ukazywało się w latach 1824–1828 i było prawdziwą nowością w literaturze polskiej oraz nową formą pedagogiczną. Piotr Chmielowski nazwał je „epokowym dziełem”². Do roku 1824 na gruncie polskim nikt nie pomyślał o czasopiśmie „dla pożytku i zabawy podrastającego pokolenia”. Tłumaczony był wprawdzie niemiecki „Przyjaciel Dzieci” Chrystiana Weissego i „Prawdziwy Przyjaciel Dzieci” jego francuskiego naśladowcy Arnolda Berquina, lecz ukazały się one w formie książkowej i swoją tematyką odbiegały od polskiej historii i obyczajowości³. Do czasów Klementy-

¹ Klementyna z Tańskich Hoffmanowa jest autorką wielu utworów skierowanych do dzieci, młodzieży, jak i dorosłych. Należy podkreślić, iż to pierwsza kobieta w naszym kraju „zarabiająca piórem”. Napisała ponad 40 tomów, m.in.: *Pamiętkę po dobrej matce, czyli ostatnie jej rady dla córki*, *Wiązanie Helenki*, *Książeczkę dla małych dzieci uczących się czytać...*, *Listy Elżbiety Rzeczyckiej do przyjaciółki swojej Urszuli za panowania Augusta III pisane*, *Dziennik Franciszki Krasieńskiej w ostatnich latach panowania Augusta III pisany*, *Jan Kochanowski w Czarnolesie*, *Obrazy z końca szesnastego wieku, przez Autorkę Karoliny*. Życie, twórczość i obszerna działalność K. Hoffmanowej na niwie społeczno-oświatowej (a też i publicystycznej) stały się inspiracją do napisania przez autorkę artykułu monografii – J. Dąbrowska, *Klementyna. Rzecz o Klementynie z Tańskich Hoffmanowej*, Białystok 2008.

² P. Chmielowski, *Klementyna z Tańskich Hofmanowa. Zarys biograficzno-pedagogiczny*, Petersburg 1899, s. 31.

³ Należy podkreślić, że generalnie pierwszym wydawcą pism periodycznych dla dzieci był Jan Krzysztof Adelung ze swoim „Tygodnikiem dla Dzieci” (Lipsk, 1772–1774). Jednak miał on

ny Tańskiej nie było czasopism dziecięcych polskich autorów (brak więc rodzimych wzorów), nawet książki stanowiły rzadkie zjawisko. Stan ten był odbiciem ogólnej sytuacji w kraju i panujących stosunków.



Ryc. 1. Karta tytułowa „Rozrywek dla Dzieci”

duże trudności z przystosowaniem charakteru pisma do potrzeb i możliwości dzieci, dlatego „Tygodnik” nie zdobył powodzenia. W 1774 r. Adelung przekazał swoje wydawnictwo Christianowi Feliksowi Weissowi, który z kolei po mistrzowsku przemawiał do dzieci. „Przyjaciel Dzieci” Weissego cieszył się popularnością i nadzwyczajną poczytnością. Czasopismo ukazywało się co tydzień w Lipsku w latach 1775–1784. Sława jego rozeszła się też na inne kraje, gdzie znalazło tłumaczy i naśladowców. We Francji pomysł redagowania periodyku podjął Arnold Berquin („Prawdziwy Przyjaciel Dzieci”), a w Rosji Mikołaj Nowikow („Czytanki Dziecięce dla Serca i Umysłu”). W Polsce w wieku XVIII i na początku XIX pojawiły się tłumaczenia i przeróbki, ale nie miały one charakteru regularnych periodyków. Artykuły, które niegdyś ukazywały się osobno, zostały przełożone i połączone. Pierwsze oryginalne czasopismo dla dzieci ukazało się u nas dopiero w roku 1824. Zainicjowała je właśnie Klementyna Tańska.

Inspiracją do powstania „Rozrywek dla Dzieci” były zebrania prasowe u mecenasostwa Tarczewskich⁴. Towarzystwo to w dobie ubóstwa pism literackich i prelekcji na temat najnowszych zjawisk w sztuce pełniło rolę edukacyjną wykształconych ludzi i w ten sposób popularyzowało literaturę narodową. Wynikiem prowadzonych rozważań i dyskusji było przygotowanie rozrywkowego czasopisma, mieszczącego się w typie „gazet pisanych” pt. „Rozrywki Wieczorne”. Z zachowanego rękopisu (pisemko nie było nigdzie drukowane) widoczne jest, że numery prototypu „wychodziły” od początku 1823 r., może końca 1822 i z dużymi przerwami na letnie miesiące były składane do lutego 1825 r.⁵ Naczelnym redaktorem – „przewodniczącym klubu” był Michał Wyszowski⁶, a artykuły pisali: siostry Tańskiej – Aleksandra i Marynia (kroniki towarzyskie, recenzje teatralne, muzyczne), Karol Hoffman (poważne oceny wystaw, koncertów oraz książek), Jan Łuszczewski (szarady), Maria Hermanowa (artykuły o synonimach, recenzje teatralne, rubryka satyryczna „ploteczki”) i co istotne najwięcej materiału na cotygodniowe zebrania dostarczała Klementyna Tańska (tłumaczenia i próby oryginalnych powiastek, wypowiedzi wstępne, anegdota, nowele). Ona też wzięła na siebie obowiązki sekretarza „Rozrywek Wieczornych” – układała plany, przepisywała artykuły.

Na jednym z takich zebrań – co „Pustelnica z Żabiej ulicy” (pseudonim, jakim Tańska podpisywała swoje utwory w „Rozrywkach Wieczornych”) odnotowała w pamiętniku pod datą 10 września 1823 r.⁷ – „przyszła jej myśl” wydawania czasopisma dla dzieci⁸. Tytuł dla powstającego biuletynu zapoży-

⁴ Wg Mariana Szyjkowskiego zebrania te miały rangę salonu literackiego, gromadzącego zamknięte grono ludzi. Odczytywano na nich artykuły członków (uczestnicy zebrań: matka Tańskiej, A. Tarczewska, M. Tarczewski, M. Wyszowski, P. Czempińska, M. Hermanowa, St. Deszert, K. Hoffman, E. Deszert, J. Herman) i recenzje pism z wcześniejszych spotkań. K. Tańska spisywała wszystko, tworząc w ten sposób nowy numer tygodnika – zob.: M. Szykowski, *Z obozu klasyków*, „Biblioteka Warszawska” 1911, t. 1, z. 2, s. 353–357.

⁵ Rkps w Bibliotece Jagiellońskiej, nr 6797 II. Zeszyt oprawny pt. „Rozrywki Wieczorne” darował Karol Radwan w 1910 r. Z zawartości rękopisu wynika, że już w 1825 r. przzerwano składanie numerów. Lach Szyrma, który opracował pośmiertne wydanie prac Michała Wyszowskiego (*Poezje*, Warszawa 1830) w *Dodatku do pism M. W.*, zawierającym numer „Rozrywek Wieczornych” z dn. 22.11.1823 r., podał informację, że pisemko „wychodziło co tydzień przez pięć zim” – zob.: L. Szyrma, *Dodatek do pism M. W.*, [w:] M. Wyszowski, *Poezje*, s. 168.

⁶ „Miał on w łonie „Towarzystwa rozrywkowego” zadanie dosyć drażliwej natury, z którego dzięki taktowi i ogólnej powadze wywiązywał się szczęśliwie. Krytykując prace członków, chwalił, gdzie tylko mógł, a o ile ganił, czynił to bardzo łagodnie i dyskretnie, zawsze z pogodnym półuśmiechem na ustach. Głównym jego zadaniem było dbanie o czystość językową...” – M. Szykowski, *Z obozu klasyków*, s. 357.

⁷ Zob.: *Pamiętniki Klementyny z Tańskich Hoffmanowej*, [w:] *Pisma pośmiertne Klementyny z Tańskich Hoffmanowej*, Berlin 1849, t. 1, s. 113–115.

⁸ „Myśl do tego pisma przyszła Klementynie w czasie zimowych zebrań, w domu matki co wtorek, i u starszej siostry Tarczewskiej w środę. Tam pomiędzy innymi zabawami jak szarady, pytania i odpowiedzi na piśmie, itp. była i taka, że każdy prawie z obecnych przynosił co tydzień jakąś oryginalnie napisaną lub przetłumaczoną drobnostkę. Klementyna przepisywała to wszystko

czyła z rękopiśmiennego tygodnika. Wykorzystała też niektóre utwory z „Rozrywek Wieczornych” i zamieściła je bezimiennie na łamach nowego magazynu. Praktycznymi motywami powstania dziecięcych „Rozrywek” były finansowe kłopoty domowe. A ponieważ Tańska od wielu osób słyszała, że „naykorzystniejszą gałęzią literatury są pisma peryodyczne dla dzieci”, chcąc wesprzeć swoją matkę, szybko przystąpiła do działania⁹. „Plan, prospekt w momencie napisałam – czytamy w pamiętniku – radziłam się matki, rodziny całej, Wyszkowskiego, wszyscy mój zamiar pochwalili, a ja daleyże pchnęłam go do gazet i ogłosiłam prenumeratę”¹⁰.

Mottem tworzonego miesięcznika stały się słowa Alojzego Felińskiego:

Jak słodkie zatrudnienie, giętki umysł wspierać,
Wzbudzać żywą do czynów szlachetnych ochotę,
I gruntować w umyśle nieskażonym cnotę¹¹.

Tańska powtarzała je cyklicznie na karcie tytułowej każdego zeszytu i była im wierna przez pięć lat¹². W skromnej, serdecznej przemowie do dzieci (umieszczonej na czele pierwszego numeru) nakreśliła autorka zasadnicze cele pisma: „użyteczność, nauka i zabawa, krzewienie czystej miłości cnoty”. Innymi słowy, wzorując się na filantropistach niemieckich, pragnęła poprzez zabawę uczyć dzieci użytecznych rzeczy¹³. Obiecała młodym odbiorcom oryginalne oraz „na-

własną ręką, w umyślną książkę, i co srode odczytywała głośno cały numer na zebraniu u siostry. Wyszkowski, dawny przyjaciel ojca, obrał się cenzorem i pisał recenzją na czytane rzeczy, która wraz z numerem następnym odczytywaną była. Te *rozrywki wieczorne* (tak je bowiem nazwano), prawdziwie były zabawne. One to podały myśl do peryodycznego pisma: *Rozrywki dla dzieci, które od 1 stycznia 1824 roku, wychodzić poczęło co miesiąc*” . – S. Pruszkowa, *Rozrywki dla Młodocianego Wieku*, Warszawa 1856, t. 1, s. 313–314.

⁹ Ojciec Tańskiej zmarł w 1805 r. Matka po paroletnim pobycie w Puławach, zrezygnowała z łaskawego chleba i przeniosła się do Warszawy. Po śmierci Generała Ziem Podolskich (w 1823 r.) budżet rodzinny został poważnie zagrożony (z pensji matki miała być odjęta suma zapomogowa 1000 zł). 10 września 1823 r. Klementyna zapisała w pamiętniku [tu i dalej w cytowanych fragmentach zachowuję oryginalną pisownię]: „Przyznać należy iż pierwszym do nowego zamiaru powodem była prawie pewność zupełna, że tysiąc złotych z pensji matce moiej uymą. Od wielu osób słyszałam że naykorzystniejszą gałęzią literatury są pisma peryodyczne dla dzieci, dręczona więc chęcią wynagrodzenia matce co utracić miała, przyszło mi na myśl wydawać pismo peryodyczne dla dzieci; [...] Od 1 Stycznia wychodzić będzie co miesiąc numer jeden, pod tytułem *Rozrywki dla dzieci*” – *Pamiętniki Klementyny z Tańskich Hoffmanowej*, t. 1, s. 113–114.

¹⁰ Tamże, s. 114.

¹¹ „Rozrywki dla Dzieci” 1824, R. I, t. 1, nr 1, s. 1.

¹² „Rozrywki dla Dzieci” ukazywały się regularnie w latach 1824–1828. Wychodziły raz na miesiąc w formie grubej książki. Ogółem w ciągu pięciu lat wyszło sześćdziesiąt numerów, połączonych później w dziesięć tomów.

¹³ Zamierzeniem wychowawczym, które Tańska pragnęła zrealizować poprzez „Rozrywki”, było słuzenie dzieciom pomocą, udzielanie im cennych rad w zakresie poprawnego, etycznego zachowania, zabawianie i nauczanie przez zabawę. Stąd ogromna ilość wzorów dobrego postępowania zawarta we wszystkich działach, stąd prowadzenie za rękę młodego czytelnika przez trudne sytuacje życiowe.

śladowane z obcych języków pisemka”, wiele zdarzeń prawdziwych, wiele szczegółów o żyjących dzieciach, a nade wszystko „nauki moralne i wspomnienia narodowe, gdyż takowym żywiołem naylepięły młode dusze karmić przystoi”¹⁴.

Program zaproponowany przez Tańską w pierwszym numerze „Rozrywek” dawał wyobrażenie o układzie tematycznym całego czasopisma. Miał on zaspokajając gusty i ciekawość zarówno młodszych, jak i starszych czytelników.

Nie gonila redaktorka za zbyt wielką różnorodnością [...]. Zajmowała umysły młodzieńcze przedmiotami najbliższymi je obchodzącymi; wszystkie niemal artykuły dotyczyły kraju, literatury, obyczajów rodzinnych¹⁵.

W znacznej mierze pisała je sama wydawczyni, gdyż brakowało ludzi umiejących pisać przystępnie dla młodego pokolenia¹⁶. Czasem nowo powstałe pismo swoimi pracami wspierali: Łukasz Gołębiowski (rozprawki historyczne), Michał Wyszowski („parę drobiazgów”), Kazimierz Brodziński (powiastki), Krystyn Lach Szyrma (opis podróży do Prus) oraz Antoni Górecki (kilka bajek).

Największy nacisk w „Rozrywkach dla Dzieci” był położony na wiadomości z literatury polskiej i historii Polski w celu zaznajamiania najmłodszego pokolenia z przeszłością krajową i kształtowania jego postawy obywatelskiej¹⁷. Dlatego każdy numer czasopisma otwierał dział „Wspomnienia narodowe” zawierający biografie wybitnych, zasłużonych postaci, ale też zwykłych a pełnych cnót ludzi¹⁸. Młoda Polka (jeden z pseudonimów K. Hoffmanowej) wybierała ludzi sławnych z nauki, talentu, a nie z męstwa, dzielności lub zręczności dyplomatycznej¹⁹. Wśród życiorysów przedstawiających poetów, uczonych, kapłanów, obszerne biografie: Adama Naruszewicza, Alojzego Felińskiego, Franciszka Karpińskiego,

¹⁴ Zob.: „Rozrywki dla Dzieci” 1824, R. I, t. 1, nr 1, s. 3.

¹⁵ P. Chmielowski, *Klementyna z Tańskich Hofmanowa. Zarys...*, s. 33.

¹⁶ „Pismo swe wypełniała przeważnie własnymi utworami, bo nie było wówczas prawie wcale ludzi, umiejących pisać dla dzieci. Pisała więc Tańska powiastki moralne i powieści dla starszej młodzieży [...], wspomnienia narodowe, życiorysy, opisy kraju, artykuły pedagogiczne, nawet anegdotki i gry umysłowe”. – W. Bogucka, *Klementyna z Tańskich Hofmanowa (wycinek prasowy, b.d.)*, [w:] *Papiery Turnów. Materiały różne z lat 1766–1902*, rkps Ossolineum, sygn. 15757/II, s. 133.

¹⁷ K. Tańska pilnie śledziła sytuację w Polsce, rozumiała jej polityczne położenie. Poprzez zwrócenie się do materiałów z przeszłości chciała wychowywać młodzież w duchu narodowym. „Chcąc karmić w młodych sercach prawdziwą miłość Ojczyzny i cnoty – pisała w pierwszym numerze „Rozrywek” – chcąc pobudzać wzrastające plemię do szlachetnych czynów; naylepięły zapewne stawiać im piękne Rodaków przykłady” – „Rozrywki dla Dzieci” 1824, R. I, t. 1, nr 1, s. 5.

¹⁸ Wśród przedstawionych postaci są dwa życiorysy, w których Tańska wypowiedziała swe uwielbienie dla idei samopomocy (znamienna cecha czasu). W szkicach z roku 1827 o Dantyszku i Strusiu przedstawiła żywoty ludzi, którzy z niskiego stanu wnieśli się do wyżyn społecznych.

¹⁹ Spośród osiemnastu szkiców biograficznych zamieszczonych w „Rozrywkach” tylko trzy poświęciła Tańska znakomitościom wojskowym lub politycznym. Są to: Jan Tarnowski, Wacław Rzewuski, Stanisław Małachowski. Zwróciła przy tym uwagę na ślady ich pracy również na polu piśmienniczym.

Grzegorza Piramowicza i Mikołaja Dzieduszyckiego²⁰ mają znaczenie nie tylko pedagogiczne, ale i naukowe. Zawierają bowiem cenne materiały dotyczące życia bohaterów: listy, anegdoty, rysy charakteru, opis lat szkolnych, osiągnięcia, utwory. Dokumentacja ta została podana bardzo starannie, autorka wskazała źródła opracowań lub osoby, które udzieliły jej informacji i materiałów²¹.

Wśród plejady przedstawionych postaci Tańska umieściła dwie kobiety, zasług których nie mogła pominąć ze względów historycznych i osobistych. W osobie Marii Leszczyńskiej chwaliła pobożność, pracowitość, przywiązanie do rodziców, prawy charakter. Życiorys kasztelanowej Marianny Lanckorońskiej posłużył jej jako wzór wychowania kobiety Polki (oczywiście odpowiednio zamożnej) oraz obraz wielkiego patriotyzmu. Lanckorońska nie mogła walczyć jak jej bracia, niosła więc im pomoc i wsparcie, a kiedy zaczęła się okupacja rosyjska, by zademonstrować nienawiść i żalobę, przestała bywać na publicznych występach. Stąd słowa: „nie zginie kray w takie niewiasty bogaty”²².

Formą najczęściej spotykaną w pierwszym dziale „Rozrywek” jest biografia²³, ale zamieszczane były tu również opisy różnych stron kraju rodzinnego²⁴ (okolice Warszawy, Podlaskie, Lubelskie, Sandomierskie, Krakowskie, Prusy Polskie). Tańska w tym celu odbywała przejażdżki po różnych okolicach, a zgromadzony materiał wykorzystywała do wskazania młodzieży, co „znać i kochać powinna”. Niektóre z opisów mają po dziś dzień ogromne znaczenie, jak np. opis Puław, który jest najdokładniejszym sprawozdaniem z tego, czym była siedziba Czartoryskich w 1825 r.²⁵

²⁰ „Wspomnienie o Mikołaju Dzieduszyckim jest rodzajem pamiętnika o młodzieńcu, któryby bez przysługi Tańskiej nie istniał w spisach historii piśmiennictwa. Ona nas objaśniła, że był to młodzieniec o chęciach zacnych i gorących, który się podczas Sejmu czteroletniego łączył stosunkami przyjaźni z ówczesną młodzieżą literacką: Felińskim, Wyszowskim, Tymienieckim, Szubertem, Rudzkiem i innymi; że miał zdolności poetyckie, które w tłumaczeniach z łacińskiego, francuskiego i niemieckiego okazał”. – P. Chmielowski, *Klementyna z Tańskich Hofmanowa. Zarys...*, s. 82.

²¹ W przypadku trudności przy zbieraniu materiałów do opracowania życiorysów, Tańska pisała listy do wielu osób w prośbami o nadsyłanie wiadomości czy udostępnienie niezbędnych źródeł.

²² K. Hoffmanowa, *Biografie znakomitych Polaków i Polek*, [w:] *Wybór pism Klementyny z Tańskich Hofmanowej*, Wrocław 1833, t. 4, s. 400.

²³ Poza szkicem biograficznym wiele postaci wprowadziła Tańska do powiastek historycznych lub przedstawiła obszerniej przy okazji zwiedzania związanych z nimi miejscowości.

²⁴ To właśnie *Opisy przejażdżek po kraju* – „stanowią przejście do dzieł, które już nie rozrywką zachęcają do nauki, lecz w formie łatwej, przystępnej, ożywionej, wprost naukowe podają rzeczy. Są to *Życiorysy* niektóre znakomitszych w kraju naszym mężów i kobiet” – N. Żmichowska, *Przedwstępne słowo do pierwszego oddziału pism Klementyny z Tańskich Hofmanowej*, [w:] *Dziela Klementyny z Tańskich Hofmanowej*, red. N. Żmichowska, Warszawa 1875, t. 1, s. 17.

²⁵ Tańska opisała Świątynię Sybilli i Domek gotycki wraz ze zgromadzonymi tam pamiątkami, napisała też o szkółce wiejskiej, domu roboty, szkółce ogrodniczej i szkółce dla dziewcząt, o nagrodach dla odznaczających się „rządnościami”. Zob.: S. Pruszkowa, *Rozrywki...*, t. 1, s. 314.

Oprócz życiorysów i krajoznawczych podróży „Wspomnienia narodowe” zawierają powieści historyczne. *Rymarz Warszawski*, *Koleje życia*, *Nocleg w Kromołowie*, *Pielgrzymka do Sandomierza* czy *Jan Zamojski na kazaniu Melchiora Mościckiego* – choć nie posiadają wysokiej wartości artystycznej – swoją prostotą, dramatycznością układu w ówczesnym czasie silnie oddziaływały na młodociane umysły²⁶. Felicja Wasilewska oceniła je jako „ładne i charakterystyczne obrazy przeszłości i ludzi historycznych”²⁷. *Listy Elżbiety Rzeczyckiej*²⁸ i *Dziennik Franciszki Krasińskiej*²⁹ – również zamieszczone w tym dziale – to z kolei dwie najbardziej zajmujące i najlepiej oceniane przez krytykę powieści Tańskiej.

Widocznym w nich jest, jak drogą autorce każda cecha narodowa, każda pamiątka historyczna lub obyczajowa, jak rada je zgromadzić i wpoić pamięci i sercu młodych pokoleń. Zbiera żyjące jeszcze ustne podania, rysy przeszłości niedalekiej a już zapadłej, i różnej zupełnie od chwil obecnych, maluje wiernie obyczaje i życie niedawno ubiegłe, rzeczywiste postacie i charaktery³⁰.

Dział drugi „Rozrywek” nazwany „Powieści”³¹ reprezentują „powiastki moralne” (np. *Listy Monisi*, *Paweł Koczmara*, *Kominek*), gry i komedyjki pomysłu Tańskiej oraz tłumaczenia z francuskiego i z angielskiego (np. pięć powiastek naśladowanych z angielskiego: *Łoże śmiertelne starego Szymona*, *Pogrzeb Kościelnika*, *Syn koszykarza*, *Występna rodzina*, *Tęcza*)³². Utworom tym przyświecał cel moralizatorski: wykorzenie jakiejś wady, a zalecenie cnoty. Zasadniczo pisane były według dwóch schematów: opowiadanie o nieposlušnych dzie-

²⁶ Ich wartość podkreślała np. Felicja Wasilewska: „Pamiętam jeszcze z lat moich dziecinnych, z jakim to zajęciem i upodobaniem odczytywałam po kilkanaście razy jakąś powieść lub życiorys, a zawsze się ubawiłam, zawsze się rozbudziły we mnie nowe myśli, przejęłam się szlachetnymi zasadami i uczuciami autorki, zapagnęłam w czemś poprawić się”. – F. Wasilewska, *Klementyna z Tańskich Hoffamanowa*, „Gazeta Narodowa” 1871, nr 167, b.s.

²⁷ Tamże.

²⁸ K. Hoffmanowa, *Listy Elżbiety Rzeczyckiej do przyjaciółki swojej Urszuli za panowania Augusta III pisane*, pierwodruk odcinkami w „Rozrywkach dla Dzieci” 1824, R. I, t. 2, nr 8–12 (wyd. następne: 1827, 1833, 1858, 1875, 1898, 1908, 1925, 1927).

²⁹ K. Hoffmanowa, *Dziennik Franciszki Krasińskiej w ostatnich latach Augusta III pisany*, pierwodruk w „Rozrywkach dla Dzieci” 1825, R. II, t. 2, nr 20–24 (wyd. następne: 1828, 1833, 1858, 1875, 1892, 1892, 1908, 1908, 1924, 1929, 1961; tłumaczenia na jęz. francuski 1836–1837, 1854; jęz. angielski 1839, 1863–1864, 1895; jęz. niemiecki 1963; jęz. włoski 1900).

³⁰ F. Wasilewska, *Klementyna z Tańskich Hoffamanowa*, b.s.

³¹ Dziś nazwalibyśmy zapewne ten dział opowiadaniem, gdyż zawarte w nim utwory nie odpowiadają współczesnym wymogom powieści jako gatunku literackiego – mała objętość, brak narracji, dialogów.

³² Dość wnikliwą analizę powiastek przeprowadziła I. Kaniowska-Lewańska. Zob.: I. Kaniowska-Lewańska, *Twórczość dla dzieci i młodzieży Klementyny z Tańskich Hofmanowej*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu” 1964, ser. B: „Studia i Rozprawy”, nr 6, s. 66–70, 77–84, 131–136.

ciach, które pod wychowawczym wpływem stawały się wręcz idealne; czy też obraz rodziny – bogatej, żyjącej ponad stan, kończącej bankrutem lub ubogiej, uczciwej znajdującej bogatego opiekuna (akcja rozgrywa się w różnych środowiskach społecznych).

Komedyjki zaproponowane przez Tańską miały służyć korzystnej i pouczającej zabawie (nauka prawidłowej wymowy, języka polskiego, przezwyciężanie nieśmiałości, zapoznanie ze zwyczajami i pieśniami ludu) oraz wpajać jakąś zasadę moralną. Chociaż niektóre z nich przedstawiały dzieci zanadto sentymentalne (*Dobre serce Stasia*) czy zbyt rezonujące (*Młody nauczyciel*), wiele odznaczało się bardzo trafnie pochwyconymi z natury rysami (*List i piosnka*, *Zegarek*, *Podwieczorek w Bielanach*, *Odjazd nauczyciela*). Niestety, zdarzały się też Tańskiej opowiadki o niezbyt fortunnym – z punktu widzenia odbioru przez dzieci – przesłaniu pedagogicznym, np. w *Szkółce* (postać śmiesznego i pełnego pretensji bakałarza) czy w *Odwiecie* (kłamstwo ojca, niestosowność kary), ale... może to wyraz realizmu, czerpania wzorów z natury?

Wprowadzając w tym dziale „gry ćwiczące umysł”, przedstawiła autorka kilka popularnych gier, dokładnie omawiając przepisy i zasady. U najmłodszych czytelników miały one wykazać, czy dobrze znają nazwy różnych przedmiotów, ich charakterystyczne cechy (geneza, budowa, przydatność), czy przyswoiły sobie proste pojęcia ogólne oraz czy ich wyobraźnia jest ugruntowana? U dzieci starszych miały służyć rozwojowi sprawności myślenia – wymagały dokonywania porównań, budowania sformułowań lub wyrażania oceny. Gry te kształciły uwagę i spostrzegawczość, wzbogacały słownik. Jednak należy zwrócić uwagę, iż spośród kilku rodzajów zabaw, jakie zna współczesna pedagogika³³, Tańska zalecała tylko jeden sposób – mianowicie zabawę dydaktyczną, nie doceniając znaczenia innych. Nie zwróciła uwagi na gry sprawdzające wiadomości matematyczno-przyrodnicze i nie wykorzystwała ruchu jako naturalnego elementu w zabawie dzieci – w propozycjach Tańskiej brakowało ożywienia (wszystkie gry odbywały się w pozycji siedzącej, wymagały jedynie kartki i ołówka).

Stosunkowo dużo miejsca w drugiej części swojego czasopisma poświęciła Tańska dziewczętom, poprzez ukazanie licznych obowiązków domowych. Poza tym zwróciła jeszcze uwagę na filantropię – mali czytelnicy, których stać na jałmużnę, powinni dawać ją często i z ochotą. Z kolei zaczątki rozwijającego się przemysłu włókienniczego w Polsce znalazły w autorce zwolenniczkę, gdyż

³³ Istnieje wiele klasyfikacji zabaw, opartych na różnych kryteriach podziału. Najbardziej rozpowszechniony w nowszej literaturze polskiej jest podział Piotra Antonowicza Rudika, który wyróżnił cztery grupy zabaw: zabawy tematyczne (inaczej twórcze, w granie roli), konstrukcyjne, dydaktyczne i ruchowe. Zob.: P. A. Rudik, *Rodzaje zabaw dziecięcych i ich właściwości*, [za:] *Psychologia rozwojowa dzieci i młodzieży*, red. M. Żebrowska, Warszawa 1979, s. 362. Szerzej na ten temat zob.: *Psychologia rozwojowa dzieci...*, s. 354–373; E. B. Hurlock, *Rozwój dziecka*, tłum. B. Hornowski, K. Lewandowska, B. Rosemann, Warszawa 1985, t. 2, s. 5–31; W. Okoń, *Słownik pedagogiczny*, Warszawa 1984, s. 358.

widziała w nim źródło zarobku i rozwiązanie trudnej sytuacji materialnej wielu ludzi (pisząc dla dzieci, chciała przez nie trafić do rodziców).

Kolejny dział „Rozrywek” zapełniły „Anegdoty prawdziwe o dzieciach”, które były doskonałym uzupełnieniem powiastek. Po fikcji – kilka wspomnień rzeczywistych, bo „ktokolwiek przeczytał o Antolce G., wiedział że to była córeczka ministra Grabowskiego; o Józiu L., że był synem wizytatora szkół i znanéj potém w piśmiennictwie żony jego Katarzyny z Lipińskich Lewockiéj, a Klemensia Ł., Klementyną Łubieńską, a Anusia G., siostrzenicą saméjże autorki, Anusią Gałęzowską itp.”³⁴ Najczęściej w anegdotach występowała pięcioletnia Klemensia Ł., ulubienica autorki, która opowiadała o zabawach, zdarzeniach własnych lub swoich przyjaciół. Dowcip, typowy dla dzieci w wieku 4–7 lat, oparty był na skojarzeniach i grze słów. Dla czytających rówieśników stanowił przyjemną zabawę, kazał się zastanowić nad trafnością uwag, wzbudzał chęć rywalizacji³⁵. Oprócz humoru natrafiamy też tu na wierszyki opiewające miłość rodziny i drobne artykuły pisane prozą.

Dział czwarty natomiast to „Wyjątki służące do ukształtowania serca i stylu”. Można potraktować je jako uzupełnienie i poszerzenie „Wspomnień narodowych”. Krótkie życiorysy polskich pisarzy i wyjątki z ich pism uczyły literatury polskiej³⁶. Tańska zapoznawała młodzież z mądrymi sentencjami naszych myślicieli przez zbiór wypisów, jaki otrzymała siostra Wanda od brata Zdzisława z okazji Nowego Roku³⁷. Poznanie i zrozumienie tych treści miało rozbudzić w młodych umysłach zainteresowanie i umiłowanie języka ojczystego oraz chęć naśladownictwa. Wyjątki z pism politycznych, moralnych, pedagogicznych przypominały złote myśli. Zawierały wiele prawd ogólnych i wskazań aktualnych w czasach Hoffmanowej. Znajdujemy tu m.in. wypisy z dzieł: Mikołaja Reja, Łukasza Górnickiego, Stanisława Orzechowskiego, Stanisława Lubomirskiego, Andrzeja Modrzewskiego, Maxymiliana Fredry, Sebastiana Klonowicza,

³⁴ N. Żmichowska, *Przedwstępne słowo...*, t. 1, s. 15.

³⁵ Chociaż dział anegdot poświęcony był wyłącznie dzieciom najmłodszym, dla starszych czytelników stanowił dodatkową wartość ze względu na swą świeżość i szczerłość.

³⁶ Warto nadmienić, iż w kilku początkowych numerach tego działu umieszczala jeszcze Młoda Polka synonimy, czyli rozważania na zadane wyrazy, objaśnienia pewnych wyrażeń. W dalszych numerach stanowiły one odrębną część, nosiły podtytuł *Wiązanie Polki* i jako zbiór wypisów popularyzowały piękno języka polskiego, a także zachęcały dzieci do podobnego „zatrudnienia”.

³⁷ Cykl fikcyjnych listów między rodzeństwem – patriotą Zdzisławem i siostrą jego Wandą, wychowaną na wzorach francuskich – jest najciekawszym i najbardziej wartościowym materiałem tego działu. Poruszała w nich autorka żywotną wówczas sprawę stosunku do języka ojczystego, przekonując słowami Zdzisława, że mowa ojczysta „najmilsza i najprzystwoitsza każdemu”. Wykazywała w sposób żywy i przekonujący niewłaściwość wypaczania rodzimego języka przez obce naleciałości, napiętnowała to jako brak kultury, ośmieszała dając zabawne przykłady dosłownego tłumaczenia z języka francuskiego. Udzielała też szeregu rad, pisała w jaki sposób należy uczyć pięknego języka literackiego na bazie utworów naszych klasyków.

Ignacego Włodka, Piotra Skargi. Redaktorka „Rozrywek” oddała w ten sposób współczesnym jedną z najważniejszych usług: spopularyzowała mało lub wcale już nieczytanych autorów. Ograniczając się do podania pełnego tytułu dzieła i najważniejszych danych o twórcy, nie analizowała żadnego wyjątku, gdyż swobodę interpretacji pozostawiała czytelnikom. Nadto, ażeby zachęcić młodzież do przesłedzenia całości, zręcznie wybierała najpiękniejsze ustępy (fragmenty dzieł, przysłowia, poezję), a „suche” wiadomości uzupełniała szczegółowym komentarzem.

Kolejny dział swojego czasopisma poświęciła Tańska „Wiadomościom mogącym być matkom przydatnym”. Są to 32 listy matki dwóch dziewcząt (w wieku siedmiu i dziewięciu lat) do jej starszej o kilkanaście lat siostry, która wychowała już ośmioro dzieci. Tematyka listów dotyczy zasadniczo spraw wychowawczych. Hoffmanowa umieściła w nich własny program wychowania dziewcząt, posiłkując się tłumaczeniem podobnych poglądów francuskiego pisarza Franciszka Guizot. Nie sformułowała dokładnie dyrektyw, w jaki sposób matki powinny pogłębiać umiejętności pedagogiczne; zaznaczyła jedynie, że należy zacząć od wychowania rodziców, tzn. szczególnie od pogłębienia umiejętności pedagogicznych matek (dom, wychowanie dzieci scedowane było na kobiety, którymi z braku wiedzy pedagogicznej kierował instynkt). To na nich spoczywa największa odpowiedzialność za pomyślność całego procesu wychowawczego. Dodatkowo zwróciła uwagę i opisała tzw. naturalne skłonności dzieci, które powinny być pomocą i drogowskazem dla wychowawców; podkreśliła znaczenie wzmacniania poczucia wartości osobistej, dokładnej obserwacji, zrozumienia i przemyślanej ingerencji w życie młodej latorośli.

Pomysł bardzo cenny, bo zupełnie nowy! Wiele wskazań Hoffmanowej jest ważnych i aktualnych w obecnej pedagogice, jak chociażby opanowanie i przezwyciężenie strachu dla dobra dziecka („przykład najdzielniejszym jest mistrzem”).

Umieszczając w tym dziale artykuły o treści pedagogicznej (*O wychowaniu w ogólności, i o trudnościach iakie dziś następuje, O różnicy postępowania, iakiéy w Wychowaniu, odmiennosc charakterów wymaga, Słów kilka o walcynie, O piérwotném wychowaniu, Próba sposobu dawania nauki Religii w Szkołach początkowych, wyiątek z pism Józefa Lipińskiego*) można powiedzieć, iż uczyniła z niego podręcznik pedagogiki dostępny szerokiemu gronu kobiet³⁸. Miało to ogromne znaczenie, gdyż omawiała problemy wychowawcze od najwcześniejszych lat aż do okresu dojrzałości, dostosowując je do warunków życia kilku warstw społecznych w Polsce. Wielką wagę przykładła do zaniedbanego wówczas wychowania dziewcząt. Znajdujemy tu np. apel do matek o rozbudze-

³⁸ Wiele miejsca w czasopiśmie zajmują sprawy zdrowotne, uwagi na temat panujących chorób (opis przebiegu kurzej ślepoty, raka, ospy), np. w artykule *Słów kilka o Walcynie* Tańska, zwracając się do rodziców, ukazała celowość i pożytek szczepień przeciwko ospie – „Rozrywki dla Dzieci” 1827, R. IV, t. 7, nr 42, s. 298–302.

nie zainteresowań i zapewnienie córkom pewnego zakresu wiadomości na temat narodowej literatury, języka i historii. W ten sposób pisarka wypowiedziała otwartą walkę panującej wszechwładnie francuszczyźnie (nie wykluczała potrzeby znajomości języków obcych, ale przerzucała ją na dalszy plan). Los kobiet i ich najbliższych składała w ręce nich samych, uświadamiała im potrzebę samorozwoju. Dlatego chociażby w jednym z ostatnich numerów prezentowanego czasopisma jako „osoba światła i o edukację narodową młodych Polek troskliwa” zamieściła spis lektur, które powinna znać każda Polka³⁹.

Ostatni dział „Rozrywek” zatytułowany „Przypowieści” to krótkie rozprawki najczęściej o charakterze religijnym, pisane prozą lub wierszem. Układała je zazwyczaj sama pisarka (czasem są autorstwa Antoniego Góreckiego) lub dokonywała tłumaczeń z języka francuskiego czy niemieckiego.

Przypowieści zawierały często prawdy ogólne, które mali czytelnicy mieli poznać i przyswoić. Przy pomocy licznych, dobrych wzorów oraz poprzez omawianie przykładów złego zachowania autorka wskazywała dzieciom właściwe postępowanie. Najwięcej opisów i porównań odnosiło się do spraw edukacyjnych. Autorka chciała zachęcić młode umysły do wzmożonego wysiłku zdobywania wiedzy, dlatego uwypuklała celowość, pożytek płynący z nauki i z dobrych wyników nauczania. Pointę przypowieści stanowił morał, który wypowiadała przeważnie osoba dorosła, z reguły ojciec bądź matka.

Podsumowanie

„Rozrywki dla Dzieci” w swoim czasie zyskały nadzwyczajne powodzenie i zainteresowanie ze strony młodszych, jak i starszych czytelników⁴⁰. Były rozchwytywane, a niektóre roczniki bardzo szybko doczekały się przedruków⁴¹.

³⁹ Tańska, podając w swoim czasopiśmie „Spis na przedce dzieł w języku polskim do czytania i nauki dla młodzieży płci żeńskiej”, wystosowała apel o rozszerzenie go o dalsze rodzime i obce dzieła edukacyjne. Życzeniem jej było stworzyć cały kurs czytania i nauki dla panien oraz podnieść rangę języka narodowego. Zob.: K. Tańska, *Spis na przedce dzieł w języku polskim do czytania i nauki dla młodzieży płci żeńskiej*, „Rozrywki dla Dzieci” 1828, R. V, t. 9, nr 53, s. 297–302.

⁴⁰ „Rozrywki szły najpomyślniej i rzeczywistą młodzieży przynosiły korzyść. W każdym domu gdzie była liczniejsza rodzina, dzieci zarówno jak i starsi, z niecierpliwością oczekiwali pierwszego dnia każdego miesiąca, a z nim pojawienia się książeczki, którą jakby miłego gościa, witano oklaskiem radości. Tańska bowiem miała dar szczególny, że wszystkich zabawić umiała, pisma jej rzec można, były nauką dla dzieci, a rozrywką dla starszych”. – S. Pruszkowa, *Rozrywki...*, t. 1, s. 315.

⁴¹ Wśród nader smutnego stanu czasopiśmiennictwa warszawskiego w roku 1824, kiedy wiele pism upadło, a inne ledwie „dyszały” z powodu nacisku okoliczności zewnętrznych, „Rozrywki” były istotnie zajmującym i pocieszającym zjawiskiem.

Zapoczątkowały powstanie i rozwój polskiej literatury dziecięcej⁴², wywołały ruch „na polu piśmiennictwa czasowego dla dzieci”⁴³ – na początku 1829 r. zaczął ukazywać się „Tygodnik dla Dzieci” Ignacego Chrzanowskiego, w roku 1830 – „Dziennik dla Dzieci”⁴⁴ Stanisława Jachowicza, a następnie periodyki: „Skarbiec dla Dzieci”, „Ziemomysł”, „Magazyn dla Dzieci”, „Zorza”, „Przyjaciel Dzieci”, „Dzwonek”, „Szkółka dla Dzieci”⁴⁵.

Poddając krytycznej ocenie całość pierwszego dziecięcego pisma, należy podkreślić jego istotne wartości. „Rozrywki” były swego rodzaju zbitką lektur dla czytelników i czytelniczek w różnym wieku (od małych dzieci, przez podrastającą młodzież, dorastające dziewczęta – po matki i wychowawczynię). Były pismem wychowawczym i kształcącym, dawały ogromny materiał dotyczący dziejów, naszej kultury, obyczajów, historii – oparty na naukowych podstawach. Dostarczały informacji przydatnych w życiu codziennym (stąd tendencje moralizatorskie). Wiadomości były przekazywane w sposób ciekawy, bo urozmaicony różnymi formami literackimi. Brak innych źródeł i mała częstotliwość ukazywania się czasopisma (poszczególne numery ukazywały się w odstępie miesiąca) sprawiały, że każdy numer był oczekiwany i stanowił wspaniałą lekcję dla młodzieży, a przypomnienie dla dorosłych.

Był to pierwszy rodzimy periodyk. Autorka zachowała prosty styl, język dostępny dla dzieci, ale nie uniknęła monotonii. W ocenie dzisiejszego czytelnika sucha relacja i często sprawozdawcza forma wypowiedzi, jak też masa nagromadzonych faktów, mogą przytłaczać i nużyć. Niektóre artykuły są zbyt rozwlekłe, przeciążone szczegółowymi informacjami, a postacie bohaterów tak dokładnie scharakteryzowane, że nie pozostawiały czytelnikom możliwości „dopowiedzenia”, nie rozwijały wyobraźni. Czytając biografie znanych postaci, gdyby uwzględnić dzisiejsze zdobycze krytyki historycznej, można byłoby niejednokrotnie postawić Tańskiej zarzut niewłaściwego przedstawiania wypadków i osób historycznych (czasem mylne opinie lub fakty)⁴⁶. Nie należy jednak

⁴² „Któryż naród poszczyci się takim pismem w swój literaturze, któż nie wie ile tą pracą pocziwa nasza autorka przyłożyła się do skierowania edukacji kobiet ku prawym zasadom, jak dobroczynnie swemi pracami zastąpiła w rodzinach w obcym języku pisane elementarne dzieła” – E. Ziemięcka, *Rozbiór talentu i pism autorki Rozrywek*, „Pielgrzym” 1842, t. 3, s. 64–65.

⁴³ P. Chmielowski, *Klementyna z Tańskich Hofmanowa. Zarys...*, s. 39.

⁴⁴ Z czasopiśmem tym współpracowała K. Hoffmanowa. Warto zauważyć, iż przyświecało mu to samo motto, co „Rozrywkom”, czyli słowa Alojzego Felińskiego: „Jak słodkie zatrudnienie, giętki umysł wspierać...”

⁴⁵ Należy uzupełnić tę informację wskazując jeszcze na poczynania w zakresie czasopiśmiennictwa Seweryny Pruszkowej. Po latach, chcąc bowiem wskrziesić pismo Tańskiej, wydała trzy serie *Rozrywek dla młodocianego wieku* (pierwsza i druga po 5 tomów każda wyszła w latach 1857–1859, a trzecia w 1860 r. jako cztery zeszyty w jednym tomie). Swoją formą i treścią czasopismo to nawiązywało do pierwowzoru (czyli „Rozrywek dla Dzieci”), znów pojawiły się artykuły i „czytania” z literatury polskiej oraz historii, a także małe powieści i poezja.

⁴⁶ Czasami pojawiały się błędy przy opisie dzieł sztuki, np. w relacji z galerii dreźnieńskiej są omyłki w nazwiskach greckich i włoskich.

„Rozrywek” oceniać przez pryzmat obecnego poziomu wiedzy. Powinniśmy też pamiętać, że każdy numer był przygotowywany wyłącznie przez samą Hoffmannową, która w tym czasie piastowała wiele poważnych funkcji (w 1825 r. Komisja Oświecenia powołała ją do pełnienia funkcji tzw. „eforki”, w 1826 r. została wezwana na profesora w Instytucie Guwernantek, a od 1827 r. pisarka weszła w skład spółki wydawniczo-drukarskiej pod firmą „Gałęzowski i Spółka”). Był to zakres pracy za obszerny dla jednej, niedoświadczonej osoby – stąd błędy i niedociągnięcia. I chociaż dzisiaj należałoby uściślić poglądy Hoffmannowej, wypada zaznaczyć, iż w swoim czasie nie były one wynikiem ani niedbałego przygotowania, ani nieznamomości rzeczy⁴⁷. W momencie, gdy dopiero powstawała polska literatura dla dzieci, kiedy jeszcze nie było wzorów nowego kierunku wychowania, kiedy chodziło przede wszystkim o zachętę do czytania i o wpojenie najważniejszych zasad moralności i narodowości – niepodobna było wymagać czegoś więcej nad to, co Tańska dawała.

Pismo miało przemyślaną koncepcję (wszystko było w nim celowe), było starannie opracowane i urozmaicone tłumaczeniami tekstów francuskich, niemieckich, angielskich.

Pierwszy badacz twórczości Tańskiej – Piotr Chmielowski – oceniając „Rozrywki” zauważył, że brakowało im trzech głównych rzeczy: „żywiu fantastycznego, zadań zaostrzających zdolności kombinacyjne i zarysów z nauk przyrodniczych”⁴⁸. Ale, jak sam zaznaczył, filantropizm pedagogiczny starał się usuwać fantazję dziecięcą z zakresu spraw wychowawczych, kładąc nacisk na wzmocnienie, rozszerzenie i ugruntowanie rozsądku⁴⁹. A ponieważ Tańska podzielała te poglądy, pismo jej nie zawierało żadnej fantastycznej powieści (autorka obawiała się „wypaczenia” dziecięcych umysłów). Co do zadań, mających na celu ćwiczenie domyślności i zmysłu kombinacyjnego, to ich liczba jest rzeczywiście szczupła (zawarte są w marcowym zeszycie z roku 1826). Ale nie możemy zapominać, iż Tańska postawiła pierwszy krok na tej drodze, jej pismo miało oryginalny, odrębny charakter w polskiej literaturze dziecięcej. W kwestii trzeciego zarzutu, czyli „historii naturalnej i w ogóle nauk przyrodniczych”⁵⁰, przyznał sam Chmielowski, iż „Tańska czuła zapewne brak kompetencji w sprawie uprzyśtępnienia ich dla umysłów młodocianych i uczynienia treści przyrody przedmiotem nie tylko pamięciowego przyswajania, ale i rozrywkowego czytania”⁵¹ i docenił, że „historię naturalną wliczyła do króciutkiego spisu nauk potrzebnych kobiecie”⁵².

⁴⁷ Zob.: P. Chmielowski, *Klementyna z Tańskich Hofmanowa. Zarys...*, s. 81–83.

⁴⁸ Tamże, s. 36.

⁴⁹ Zob.: tamże, s. 37.

⁵⁰ Tamże, s. 38.

⁵¹ Tamże, s. 38–39.

⁵² Tamże, s. 38.

Chociaż na łamach XIX-wiecznego czasopisma brak pierwiastka fantastycznego, wiedzy matematyczno-przyrodniczej w szerokim zakresie (bo przecież są elementy tej wiedzy w postaci opisów przyrody⁵³ czy przedstawienia przepisów i zasad popularnych gier „ćwiczących umysł”⁵⁴), żywej akcji, warto zaakcentować przesłanie autorki – na każdej niemalże karcie biuletynu znajdujemy uniwersalne, ponadczasowe wartości, takie jak: miłość, koleżeństwo, szacunek dla rodziców i starszych, szacunek i poświęcenie dla drugiego człowieka, wyrozumiałość, tolerancja, oddanie, ofiarność, uczynność. Ponadto powinniśmy w tym miejscu uwypuklić ogromną rolę, jaką odegrały „Rozrywki dla Dzieci” w ówczesnej rzeczywistości, mianowicie: uświadamiały społeczeństwu potrzebę istnienia czasopisma przeznaczonego dla dzieci i młodzieży (był to pierwszy polski periodyk), zwracały uwagę na walkę o czystość języka ojczystego, kultywowanie „narodowych wspomnień”⁵⁵ oraz propagowanie tzw. „swojszczyzny”⁵⁶.

⁵³ Tańska ukazywała piękno ojczystej ziemi zarówno w aspekcie historycznym, jak i przyrodniczym. Opisywała ciekawe miejscowości, np. Puławy, Kraków, Malborg, Królewiec, Czarnolas, Toruń, Lublin zachęcając w ten sposób do wycieczek i poznawania ojczystej ziemi.

⁵⁴ Gry te miały sprawdzać zdolność obserwacji i spostrzegania, sprawność myślenia, dokonywania porównań i samodzielnego formułowania oceny, ale rzeczywiście brak w czasopiśmie Tańskiej typowych sprawdzianów wiadomości matematycznych czy przyrodniczych.

⁵⁵ Udało się Tańskiej zrealizować zamierzenia: „O! gdyby to Pismo podobać wam się mogło, gdyby wzmocniło w was miłość cnoty i narodowości, iakążby słodką roskosz te Rozrywki sercu Wydawcy przyniosły!” – *Przedmowa do „Rozrywek”*, „Rozrywki dla Dzieci” 1824, R. I, t. 1, nr 1, s. 3. W ostatnim numerze tegoż pisma Michał Wyszkowski określił je jako narodowe i wyraził żal w imieniu całego społeczeństwa z powodu zaprzestania redakcji. Zob.: „Rozrywki dla Dzieci” 1828, R. V, t. 10, nr 60, s. 322.

⁵⁶ Poszukiwanie zabytków, zbieranie pieśni i podań ludowych, badanie składu geologicznego gór, badanie zasobów naturalnych i szaty przyrodniczej kraju powodowało organizowanie podróży i wędrowek po kraju, np. Niemcewicza, Staszica, Czarnockiego. Historyczne znaczenie opisów podróży Tańskiej polega na tym, że były one pierwszymi w naszej literaturze beletrystycznymi próbami zainteresowania dzieci ojczystą ziemią.